

## Święta już za rogiem

Święta tuż za progiem. Tak długo na nie czekałam. Ja i mój brat. Szczególnie na kalendarze adwentowe. Na szóstego grudnia ubieramy w swoich pokojach malutkie choineczki. Czasami kuzynka przychodzi nam w tym pomóc. Najczęściej są to sztuczne zielone drzewka, ale w tym roku zamówiłam sobie białą choinkę, o której tak bardzo myślałam i długo marzyłam. W szkole z tej okazji można było przynieść czapeczki mikołajkowe. W ten sposób można było uniknąć pytania. Ja na szczęście miałam w ten dzień historię i uniknęłam pytania. Z tej okazji pojechaliśmy całą klasą na wycieczkę do Jumpcity. Mój młodszy brat miał wycieczkę ze swoją klasą do fabryki Świętego Mikołaja. Nasza mama dzień wcześniej miała urodziny, więc z tej okazji tata, Mateusz i ja kupiliśmy jej wymarzone bombki choinkowe. Mamusia założyła je od razu na ulubione drzewko swoje i taty. W ten sam dzień piekliśmy ogromny, czerwony tort w kształcie serduszka.

Mateuszek i jego koledzy martwią się, że nie będzie śniegu i nie będą mogli się pobawić na dworze. Mateusz uwielbia jeździć na sankach, pewnie tak jak każde dziecko. Lubimy się razem bawić się na dworze na śniegu. Martwimy się całą rodziną, że Święty Mikołaj nie da rady przyjechać na swoich saniach i czy renifery sobie poradzą? Jeśli sobie nie poradzą wszyscy będą smutni. Takie święta byłyby jak w filmie „Grinch świąt nie będzie”, ale tam święta zostały uratowane. Jeśli dałby radę dotrzeć, to będą na Niego czekały ciasteczka i mleko. Mamy nadzieję, że śniegu chociaż troszkę napada.

Mamy jeszcze dwa tygodnie do świąt. Tatuś myje okna. Po tej czynności będziemy mogli naklejać naklejki lub psikać sztucznym śniegiem różne wzory na szybę lub grzejnik. Wszyscy razem chcemy już śpiewać piosenki świąteczne, ale jest jeszcze za wcześnie. Na muzyce uczyliśmy śpiewać takich piosenek i grać kolędy na ukulele. W szkole mamy konkurs na ozdobienie klasy, ale to nie jest takie łatwe, bo nie mamy w naszej sali tablic korkowych. Dziś poszukam szopkę, którą dostałam od babci, oraz figurki drewniane od cioci z Norwegii. W tym roku robimy sobie w klasie nawzajem prezenty. Ja robię Milenie, ale nie mogę na razie zdradzić co jej daję. W naszej klasie mamy ubraną choinkę i gotowe miejsce na prezenciki. Wigilię klasową mamy dwudziestego grudnia. Nie możemy się doczekać prezentów. Nasze panie też brały udział w robieniu prezentów. Jestem ciekawa, tak jak wszyscy, kto mi robi podarunek. Nikt

nikomu jeszcze nie zdradził komu przygotowuje upominek. Moi rodzice też mają wigilię tego dnia w pracy.

W domu powoli zaczyna się krzątanie. Wszyscy próbują coś zrobić, np. mama szykuje się i będzie jechała do sklepu, tata czyści rybkę, brat szuka ozdób na wielką choinkę, która będzie stała w salonie. Ja dekoruję każdy zakątek. Jak mama wróci z zakupów to zrobimy listę jakie ciasta, pierogi, uszka będziemy robić i czego jeszcze brakuje. Tata rozmyśla jakie potrawy przyrządzi. Oczywiście pomożemy mu w tym.

Wczoraj rodzice pojechali kupić lampki aby oświetlić dom. Jak zwykle mama dokupiła kilka rzeczy. Tata wypatrył śliczną choinkę i oczywiście ją kupił. Nie mogę się doczekać kiedy będziemy ją stroić. Ale to dopiero za tydzień. Co roku ubieramy choinkę w Wigilię rano. W tym roku udało nam się wyprosić rodziców i zrobimy to 22 grudnia w niedzielę. Nie mogę się doczekać kiedy tata ustroi balkon lampkami. Ustrojone świąteczne domy są takie ładne. Mamy też już gwiazdę betlejemską. To taki ładny kwiat, który jest w wielu domach w Boże Narodzenie.

Na ten weekend zaplanowałam wielkie porządki w moim pokoju. Mama obiecała, że gdy będę miała porządek, namaluje mi na oknie bałwana i choinkę specjalnym pisakiem.

Ale grudzień to nie tylko wielkie porządki, zakupy i czekanie na prezenty. To czas oczekiwania na narodziny Pana Jezusa. Ksiądz Ireneusz bardzo dużo opowiada nam na religii o tradycji. Pilnuje, abyśmy chodzili na Roraty. W tym roku na roratach poznajemy życie Kardynała Stefana Wyszyńskiego.

Jak co roku na stole wigilijnym ma się pojawić 12 potraw. Będzie barszcz z uszkami, ryby według różnych przepisów, kompot z suszu, pierogi, specjalnie zapiekane ziemniaki. Nie może zabraknąć też makowca. Mama mówi, że najważniejszy jest opłatek, zawsze kładziemy go na sianku. Zostawiamy też miejsce dla niespodziewanego gościa. Już trzeci raz będę czytała fragment Pisma Świętego. Potem podzielimy się opłatkiem i złożymy sobie życzenia. Następnie usiądziemy do wigilijnego stołu.

Co roku z Mateuszem próbujemy złapać Mikołaja jak podkłada prezenty pod choinkę. Niestety zawsze zasypiamy.

Święta Bożego Narodzenia to bardzo fajny czas. Spędzamy go całą rodziną. Nigdzie się nie spieszymy. Rodzice nie idą do pracy. To bardzo ważne, aby nikt nie był sam w tym czasie.

Mam nadzieję, że i Wasze święta będą udane. Życzę Wszystkim Zdrowych, Spokojnych i Rodzinnych Świąt Bożego Narodzenia.

Paulina